

SIEKIERA PRZYŁOŻONA DO KORZENI

Większość wierzących nie wierzy, że szatan może ich sprowadzić na manowce Bożym Słowem. W 2 Liście do Koryntian 11:14 napisano, że szatan przybiera postać anioła światłości, więc na pewno nie będzie ci cytował ksiąg pogańskich, tylko Biblię. Jeżeli próbował kusić Jezusa poprzez cytowanie Pisma, to bądź pewny, że z Tobą też spróbuje tego podstępu.

Ktoś powiedział, że prawda jest jak ptak i ma dwa skrzydła: „*Napisano*” i „*Napisano także*”. A frunąc do przodu można tylko wtedy, gdy ma się dwa skrzydła. Jeśli masz tylko jedno skrzydło, to będziesz dryfować, bo cały czas będziesz się kręcić wokół własnej osi.

Zastanów się, dlaczego Chrystus umarł na krzyżu? Powszechna odpowiedź brzmi: „*Bo napisano, że Chrystus umarł za nasze grzechy*” (1Kor 15:3). Ale to jest tylko połowa prawdy. Aby poznać całą prawdę trzeba też spojrzeć na inne fragmenty Pisma, bo napisano także, że Chrystus umarł także po to, „*aby ci, którzy żyją w Chrystusie, nie żyli już dla samych siebie, tylko dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał*” (2Kor 5:15). Pełną odpowiedź na to pytanie można poznać tylko wtedy, gdy się połączy ze sobą te dwa fragmenty.

Gdy czytasz, że Chrystus umarł za nasze grzechy, to najpierw musisz rozumieć, czym jest grzech. We właściwy sposób można to zrozumieć tylko wtedy, gdy spojrzysz na drugi fragment, w którym napisano, że grzech, to egoistyczne życie dla samego siebie. Ale to nie jest pojmowanie grzechu, jakie ma większość wierzących. Gdy mówisz, że nie chcesz już grzeszyć, to czy na pewno masz na myśli to, że nie chcesz dłużej żyć dla samego siebie?

W ogólnym pojęciu, grzech dla każdego oznacza coś innego. Na przykład łowców głów nie obciążało sumienie, gdy komuś odcięli głowę. Dla innych kłamstwo nie jest grzechem, ani kradzież; w ich mniemaniu jest to nawet konieczne, aby jakoś żyć na tej ziemi. Tak więc, sumienie nie jest zbyt dobrym przewodnikiem jeśli chodzi o grzech.

Gdy człowiek zaczyna rozumieć Biblię i Boga, to zaczyna sobie zdawać sprawę, że grzechem nie jest tylko mordowanie, cudzołożenie, kradzież, itp, ale również życie dla samego siebie. Jeżeli żyjesz dla samego siebie, to nadal żyjesz w grzechu, bez względu na to, jakich nawyków się wyzbyłeś.

„*Jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym stworzeniem, to stare przeminęło*” (2Kor 5:17). To znaczy, że taka osoba nie żyje już dla samej siebie, bo przeminęły jej stare postawy i stary styl życia. Nie jest jeszcze podobny do Chrystusa, ale odwrócił się od starego stylu życia i teraz stara się przynosić chwałę Bogu. Tylko takie jest prawdziwe nawrócenie.

Może porzuciłeś hazard, palenie i picie, a mimo to nie porzuciłeś głównej przyczyny wszystkich grzechów, którą jest egoizm. Dzisiaj wielu kaznodziejów woli łechtać twoje uszy, mówiąc ci, że już jesteś zbawiony !!! Tacy kaznodzieje będą z Ciebie zadowoleni tak długo, jak długo będziesz chodził do ich zboru i dawał pieniądze na kolektę !!!

Jednym z największych oszustw jakim szatan oszukuje wierzących jest przekonanie, że człowiek żyjący dla samego siebie jest zbawiony i na końcu swojego życia pójdzie do nieba. Jeśli człowiek odwraca się od kilku złych nawyków, które rujną mu życie, to równie dobrze może wskazywać, że po prostu dba o zdrowie.

Wielu ludzi nie pali papierosów, bo na każdej paczce ustawowo umieszcza się ostrzeżenie, że palenie szkodzi zdrowiu. Z tego samego powodu wielu ludzi rezygnuje z hazardu, alkoholu i cudzołóstwa, bojąc się AIDS. Ale to nie dowodzi, że ci ludzie przestali żyć w grzechu w sensie biblijnym.

Chrześcijanie są powołani przez Boga do życia na Jego chwałę. Jeśli tego nie robisz, bo nadal szukasz komfortu, wygody i własnej chwały, to nie jesteś zbawiony, bo nie odwróciłeś się od egoistycznego stylu życia. A Jezus umarł po to, aby nas uwolnić od takiego stylu życia.

Jeśli ktoś chce być ważny w zborze, aby inni go szanowali, to ewidentnie żyje dla siebie. Tacy ludzie się nie zmienili, tylko zostali pobieleni wapnem religijności. Teraz używają chrześcijańskiego języka i uważają, że narodzili się na nowo, ale wewnątrz wciąż są tacy sami.

Większość kaznodziejów nie głosi tego przesłania z oczywistego względu - ponieważ ono zmniejszyłoby liczebność ich denominacji i wtedy nie będą już tak popularni, ani zapraszani na prestiżowe konferencje, na których chętnie przemawiają. Znam kaznodziejów, którzy czytają nasze książki tylko po to, aby ich kazania, artykuły i książki były lepiej oceniane, ale cały czas są na tyle ostrożni, że pomijają najtrudniejsze wątki naszych przesłań, aby nie stracić popularności.

Mogę każdemu zagwarantować, że jeśli przez sześć miesięcy będzie głosił całą Bożą prawdę swojemu zborowi i nieustannie będzie ludziom powtarzał, że życie dla siebie, to życie w grzechu i że ci, którzy kochają pieniądze, nie kochają Boga, to albo straci pracę, albo 75% zboru !!!

Bóg patrzy na twoje serce i jeśli nie ulegną zmianie główne cele twojego życia, to nie będziesz zbawiony. Jedyna zmiana, jaką po nawróceniu widzę u większości wierzących jest taka, że wcześniej żyli dla samych siebie, bez wybielania się, a teraz nadal żyją dla samych siebie, używając religijnych wybielaczy. W rzeczywistości ich wcześniejszy stan był lepszy, bo przynajmniej mieli świadomość, że są grzesznikami, a teraz im się wydaje, że są święci, dlatego są zwiedzeni.

Zauważ, że gdy przyprowadzono do Jezusa kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, to Jezus jej nie potępił - bo Jezus nie był typem zwykłego proroka. Dlaczego pozwolił, aby kobieta przyłapaną na cudzołóstwie bezkarnie odeszła, bez słowa nagany !!! Bo Jezus widział, że ona się nawróciła, dlatego jej przebaczył. A potem przebaczył mordercy, który był tak wielkim przestępcą, że Rzymianie postanowili go ukrzyżować. Ale gdy się przyznał do swoich grzechów, to Jezus mu nie tylko przebaczył, ale obiecał też, że będzie z Nim w raj. Czyż, to nie jest niesamowite, że ten człowiek prawdopodobnie nie zrobił ani jednej dobrej rzeczy w swoim życiu, bo cały czas kradł i mordował, ale kiedy umierał, to został przyjęty do raj. Jezus, a religijnych ludzi, którzy w każdą sobotę chodzili do synagogi z Biblią pod pachą, Jezus nazwał „*potomstwem węża, które nie uniknie ognia piekielnego*”.

Głoszenie Jezusa było niezwykle, bo większość kaznodziejów tamtych czasów mówiła mordercom i prostytutkom, że pójdą do piekła, a Jezus mówił to samo najbardziej religijnym i pozornie najbardziej prawym ludziom swojego pokolenia !!! Czy wiesz dlaczego tak robił? Bo widział ich obłudę i duchową pychę, która sprawia, że człowiek patrzy na innych z góry. Tacy ludzie są w oczach Boga milion razy gorsi, niż mordercy i cudzołożnice. Jezus widział ich serca, dlatego nie patrzył na ich pobielany wizerunek. Tak samo nie robi na Panu wrażenia Twój religijny język, nawet wtedy, gdy mówisz o zwycięstwie nad grzechem i dążeniu do doskonałości. Jeśli twierdzisz, że narodziłeś się na nowo, a mimo to wciąż szukasz swego, to Pan także ciebie nazywa grobem pobielanym i potomkiem węża.

On nie szuka tych, którzy czują się lepsi od innych, tylko tych, którzy są skruszeni i ubolewają nad swoimi grzechami, bo uważają się za największych grzeszników, jak apostoł Paweł pod koniec swojego życia, po wielu latach życia w czystości i zrobieniu wielu rzeczy dla Pana. Pan hojnie udziela miłosierdzia i zawsze przebacza każdemu, kto się szczerze odwraca od egoistycznego stylu życia i kto się uczciwie przyznaje do swoich upadków, nie obwiniając za swoje grzechy nikogo poza samym sobą.

Wróćmy jeszcze do kobiety przyłapanej na cudzołóstwie. Jakie ona miała wykształcenie? Czy ona miała dobrą opinię? Nie! Ale była uczciwa i nie udawała niewinnej. Nie mówiła, że inni ją fałszywie oskarżają. Przyznaniem się do winy było to, że nie otworzyła nawet ust, dlatego dla niej była nadzieja, ale tym, którzy są sprawiedliwi we własnych oczach niezwykle trudno jest znaleźć zbawienie. Faryzeusze byli gotowi ukamienować tę kobietę, ale w ogóle nie widzieli grzechu, który w tym momencie był w ich sercach. Dając duże kwoty na kolektę tak, aby wszyscy to wiedzieli, w oczach Boga popełniali gorszy grzech niż cudzołóstwo, ponieważ sprawiali, że ludzie zaczynali ich podziwiać (czcić ich i im dziękować) zamiast Boga.

Pokuta to odwrócenie się od życia dla siebie i postanowienie, że od teraz będę żyć wyłącznie dla Boga. To nie znaczy, że masz zostać etatowym pastorem, bo Bóg powołuje do etatowej służby 1/1000 wierzących, a pozostałe Jego dzieci mają zarabiać na swoje utrzymanie pracą własnych rąk, ale nie mają żyć dla siebie, tylko przynosić chwałę Bogu.

W 1 Liście do Tesaloniczan 1:9 pokuta jest opisana jako „*odwrócenie się od bożków do Boga*”, a wielu tzw. wierzących nie odwraca się od swoich bożków. W Indiach wielu pogan z radością przyjmuje Jezusa jako kolejne bóstwo i dołączają Go do panteonu bożków, które już czczą. My wiemy, że to jest niemożliwe, bo jeśli ktoś chce przyjąć Chrystusa, to najpierw musi się wyrzec swoich bożków.

W Pierwszym Liście Jana 5:21, Duch Święty mówi do wierzących: „*Dzieci wystrzegajcie się bożków*”. Wierzący, który przyjął Chrystusa i nadal żyje dla swojego bożka, którym są pieniądze, niczym nie różni się od poganina, który przyjmuje Chrystusa jako swojego kolejnego bożka, bo to jest to samo, co męźatka, która cudzołoży z innym mężczyzną. To zdumiewające, jak wierzący potrafią oszukiwać samych siebie, łudząc się, że Jezus Chrystus akceptuje takie małżeństwo. Czy poślubił byś dziewczynę, która sypia z innym mężczyzną. To dlaczego oczekujesz od Chrystusa, że poślubi Ciebie, jeśli się nie wyrzekłeś miłości do świata, mamony, komfortu i szukania własnej chwały.

Bożki z drewna i z kamienia nie są tak zwodnicze, jak mamona i aprobata świata. Gdy człowiek kłania się przed jakąś figurką, to jego bałwochwalstwo jest bardzo wyraźnie widoczne. Gdybyś zobaczył człowieka, który w jednym pokoju kłeka przed figurką lub obrazem, a potem w drugim pokoju modli się do Jezusa, to na pewno nie uznasz go za chrześcijanina. Ale jaka jest różnica między wierzącą osobą, która każdy tydzień spędza na czczeniu takich bożków, jak: pieniądze, swoje ambicje i uznanie świata, a w niedzielę idzie na nabożeństwo i udaje, że wielbi Chrystusa. Myślę, że większa nadzieja jest dla tych, którzy kłaniają się przed figurkami Buddy, niż dla takich wierzących.

Gdy taki wierzący przychodzi w niedzielę na nabożeństwo i śpiewa: „Wszystko Tobie dziś oddaję, do nóg Twoich skłaniam się”, to okłamuje Boga. Wielu chrześcijan w niedzielę okłamuje Boga o wiele bardziej, niż w jakikolwiek inny dzień tygodnia - gdy z zapalem śpiewają pieśni, w których mówią, że wszystko oddają Panu i Go naśladowują. Bóg to słyszy i nie da się oszukiwać, dlatego mówi:

„Przychodzą do Ciebie, jak zwykły przychodzić lud, zasiadają przed Tobą jak mój lud i słuchają Twoich słów, lecz według nich nie postępują. Mają bowiem na ustach słowa pełne miłości, lecz ich serca podążają za niegodziwym zyskiem” (Ez 33:31). Słuchając jakie pieśni śpiewają tacy wierzący, można by pomyśleć, że są to najbardziej święci ludzie na ziemi, podczas gdy większość z nich, to najwięksi obłudnicy. Boga nie da się oszukać.

Życie dla siebie, to życie jak zwierzę, bo zwierzęta żyją wyłącznie dla siebie i dla swojego potomstwa. Wszystkie zwierzęta szukają swego i zawsze myślą tylko o tym, co przyniesie im największą korzyść. Lew myśli tak: „Jeśli mogę zabić jelenia, aby się najeść, to go zabiję”. Dlatego wśród zwierząt przeżywają tylko najsilniejsze osobniki. Ale my nie jesteśmy zwierzętami. Bóg nie stworzył nas, abyśmy żyli jak psy i świnie, które tylko jedzą i śpią, aby się rozmnożyć i umrzeć. Człowiek został stworzony po to, aby żył na chwałę Boga.

Czasami dostaję listy od ludzi, którzy przeszli na emeryturę i pytają, czy możemy ich zatrudnić, bo emeryturę chcą spędzić na służeniu Bogu. Wyobraź sobie sytuację, w której przychodzi do twojego domu jakiś ważny gość, a ty w jego obecności wypijasz herbatę, po czym proponujesz mu fusy z filiżanki! Ci ludzie, to samo proponują Bogu. Całe życie uganiaли się za mamoną, a teraz resztkę życia chcą oddać Bogu. Cóż za zniewaga!

Oddaj życie Bogu, gdy jesteś młody. Nasze życie musi być podporządkowane Jemu i Jemu ma się podobać. Czy w taki sposób odwróciłeś się od szukania swego? Wielu wierzących będzie bardzo żałować, gdy powróci Jezus i gdy odkryją, że wszystkie pieniądze, które zarobili na ziemi, nie są nic warte, bo niczym nie różnią się od pieniędzy, którymi dzieci grają w Monopol, a domy, które nabyli na ziemi, są dokładnie tyle samo warte, co domy i hotele na planszy gry Monopol. Gdy zrozumieją, że gra ich życia się skończyła i że wiedli bezwartościowe życie, w którym niczego nie osiągnęli poza kilkoma rzeczami, które w wieczności są bezwartościowe. Będą też bardzo ubolewać, gdy odkryją, że w wieczności wyparowała chwała tego świata, o którą tak bardzo zabiegali, a ci, którzy pełnili wolę Boga i żyli dla chwały Boga, tego dnia doznają wielkiej radości.

Rzeczy materialne są nam dane tylko do użytku na ziemi. To wszystko. Dopóki ich używasz, to wszystko jest w porządku, ale one nigdy nie mogą nad tobą panować. Używanie pieniędzy to jedno, a czym innym jest służenie mamonie i jej gromadzenie. Pieniądz jest dobrym sługą, ale najgorszym panem. Weźmy dla przykładu kobietę, która będąc żoną doskonałego mężczyzny, bardziej kocha swojego kierowcę, z którym spędza większość czasu. Co byś pomyślał o takiej kobiecie? To jest opis wierzących, którzy wciąż myślą o tym, jak zarobić więcej pieniędzy (ponad rzeczywiste potrzeby), zamiast o tym, jak być coraz bardziej użytecznym dla Boga.

Gdy Bóg stworzył Adama, to powiedział mu, żeby królował nad całą ziemią, ale Adam stał się niewolnikiem diabła. A Chrystus przyszedł, aby ponownie uczynić nas królami. Bóg daje nam wiele rzeczy, którymi możemy się cieszyć na tym świecie, ale jeśli którakolwiek z nich cię zniewoli, wtedy stajesz się niewolnikiem i automatycznie przestajesz być królem.

W ogrodzie Eden, Bóg powiedział do węża, że jego pokarmem będzie pył ziemi. Czy wiesz, czym jest złoto? Ono też jest częścią ziemskiego pyłu, który stworzył Bóg. Jest trochę twardsze i trochę rzadsze niż zwykły pył, ale mimo to nadal jest pyłem. Widzimy tutaj smutny obraz człowieka uganiającego się za diabelskim pokarmem, którego niewolnikami są wszyscy ludzie tego świata.

Gdy diabeł zobaczy, że nie może człowieka zniewolić złymi nawykami, to stara się go zniewolić czymś neutralnym, żeby nie miał czasu dla Boga, na czytanie Biblii, ani na społeczność z innymi wierzącymi. To może być nawet dobry i czysty program telewizyjny. Diabeł zawsze łączy tych, którzy szukają swego (komfortu, rozrywki, zysku, itp). On zna 1001 sposobów, aby trzymać człowieka z dala od Boga. Dlatego nie można nazywać grzechem wyłącznie pijaństwa, hazardu, cudzołóstwa i mordowania. Grzech musi być postrzegany, jako życie dla samego siebie. Grzeszenie, to czynienie własnej woli i robienie tego, co mi się podoba. To jest korzeń wszystkich owoców grzechu. A Jezus umarł, aby nas uwolnić od tego wszystkiego.

Jan Chrzciciel powiedział, że gdy przyjdzie Jezus, to przyłoży siekierę do korzeni drzew. Korzeniem do którego Jezus przyszedł przyłożyć siekierę, jest życie dla samego siebie i czynienie własnej woli. Od czasu do czasu można odcinać małe lub zgniłe owoce, ale to nie rozwiązuje problemu. Nasze życie też może wyglądać pięknie, gdy odetniemy zgniłe owoce, które widzą inni, ale drzewo nadal jest to samo. Jezus powiedział, że złe drzewo nigdy nie wyda dobrych owoców, więc najpierw trzeba zmienić drzewo. A żeby zasadzić nowe drzewo, to najpierw trzeba ściąć stare drzewo.

Dlaczego większość domów jest dzisiaj strefą nieustannych konfliktów? Bo zarówno mężowie, jak i żony chcą żyć dla siebie. Dzisiaj widzimy to zjawisko na całym świecie, nawet wśród odrodzonych chrześcijan, którzy się rozwodzą i ponownie żenią !!! To charakteryzuje XX wiek. Nawet wielu pastarów i kaznodziejów rozwodzi się ze swoimi żonami, aby się żenić z innymi kobietami. Niektórzy nawet się nie rozwodzą, tylko potajemnie cudzołożą. Ludzie tego świata rozwodzili się we wszystkich stuleciach, ale gdy zaczęli to robić chrześcijanie, to każdy może być pewny, że żyje w dniach ostatecznych, w czasie wielkiego odstępstwa. A przyczyną tego jest to, że większość wierzących nie wie, że egoistyczne życie jest grzechem. Nie wiedzą tego, bo nikt im tego nie mówił. Więc wina leży po stronie kaznodziejów. To na ich rękach jest krew tych ludzi i oni za to odpowiedzą przed Bogiem. Czy wiesz dlaczego Jezus powiedział, że niewielu jest tych, którzy znajdują drogę życia wiecznego? Bo brama do Królestwa Bożego jest bardzo ciasna.

Ze świeckiego punktu widzenia, bogaty młodzieniec, który przyszedł do Jezusa miał cztery zalety, które kwalifikowały go do bycia członkiem zboru. (1) był wierzący, (2) był bogaty, (3) był wpływowym niezależnym biznesmenem, (4) był nienaganny moralnie. Każdy pastor chce mieć takich członków w swoim zborze. W większości ewangelicznych zborów na pewno byłby członkiem rady starszych, ale Jezus uważał, że ten człowiek nie jest godny bycia Jego uczniem, a tym bardziej starszym zboru. Czy to nie jest niesamowite?

Na Jezusie nie robiło wrażenia ani jego bogactwo, ani jego świeckie wpływy, bo on nie nadawał się na ucznia Jezusa, ponieważ kochał pieniądze. Jeśli chciał wejść przez ciasną bramę, to najpierw musiał się opamiętać z chciwości i miłości do mamony. Dlatego opuścił Jezusa i odszedł smutny. Jezus nie szedł za nim i nie tłumaczył mu, aby oddawał swoje pieniądze etapami – teraz 10%, za miesiąc kolejne 10%, itd. W kwestii uczniostwa Jezus się z nikim nie targuje - albo wszystko, albo nic. Nie można jednocześnie służyć Bogu i mamonie, dlatego ten człowiek musiał dokonać wyboru. Jeśli chciał się przyłączyć do Chrystusa, to najpierw musiał się odwrócić od swojego bożka, którym były pieniądze.

Jeśli chcesz żyć dla siebie, to możesz tak żyć i Pan zostawi cię w spokoju, jak bogatego młodzieńca. A jeśli znajdziesz sobie zbór, w którym ci powiedzą, że jesteś na drodze do nieba, to Bóg też nie będzie ci przeszkadzał i pozwoli, abyś przez całe życie oszukiwał samego siebie, a gdy na końcu się obudzisz, to zrozumiesz, że siedłeś wprost do piekła. Powodem, dla którego Bóg pozwala, aby tacy ludzie oszukiwali samych siebie jest to, że takie osoby nie chcą znać prawdy na swój temat, a gdy jakiś prorok mówi im prawdę, to złością się na proroka.

Jeremiasz prorokował w czasach króla Jojakima. Gdy mieszkańcy Judy przeczytali słowa, które Jeremiasz spisał w zwoju, to bardzo się przestraszyli, bo Jeremiasz był jednym z najtwardszych proroków Starego Testamentu i nigdy nie głosił łagodnych przesłań, tylko sąd, sąd i jeszcze raz sąd (Jer 20:8). A gdy król przeczytał ten zwój, to tak się rozzłościł, że go podarł i wrzucił do ognia (Jer 36). Ale Bóg powiedział Jeremiaszowi: „Napisz to ponownie” i dzięki temu mamy dzisiaj Księgę Jeremiasza. Gdy napisał ją po raz pierwszy, to podarł ją rozwścieczony król, który nie chciał słuchać prawdy na swój temat. Tacy ludzie istnieli zawsze, ale w każdej epoce było też niewielu tych, którzy miłowali prawdę. To jest wielka łaska, gdy Bóg daje uszy chętne do słuchania prawdy. Bóg umiłował nas zanim się urodziliśmy i zawsze chce dla nas jak najlepiej. Nie chce, abyśmy zmarnowali swoje życie na ziemi, a w wieczności obudzili się w nędzy. On chce, abyśmy byli mądrzy i żyli dla wartości, które są wieczne.

Wszystko, co zostało stworzone (łącznie z pieniędzmi, domami i ziemią) niebawem zostanie wstrząśnięte i usunięte. Pozostanie tylko to, co nie ulega wstrząsom. Musimy więc mądrze zarządzać naszym czasem i energią, poświęcając je na to, co przetrwa do wieczności. I pozwól, że powtórzę jeszcze raz, że to nie znaczy, że wszyscy mają być etatowymi pastorami. To oznacza, że wykonując jakąkolwiek pracę nie żyjemy już dla siebie, tylko dla chwały Boga. Na pewno masz pracować i zarabiać jak najlepsze pieniądze, aby mieć na utrzymanie siebie i na dzieło Pana, ale twoim życiowym celem musi być chwała Boga, a twoją życiową ambicją musi być podobać się Bogu.

Nie mówię, że nie można chodzić na pikniki lub uprawiać jakiejś formy rekreacji. Oczywiście, że można. Tego potrzebuje, każdy człowiek, niezależnie od tego, czy są to jakieś gry, czy słuchanie muzyki, czy cokolwiek innego. W tym nie ma niczego złego, jeśli jest to czysta i zdrowa rozrywka. Ale jeśli którakolwiek z tych rzeczy cię uzależni i zacznie dominować w twoim życiu, wtedy przekraczasz czerwoną linię i wkraczasz na niebezpieczny grunt. Każda praca, każdy sport i każda rozrywka może urosnąć w naszym życiu do tego stopnia, że stanie się najważniejszą rzeczą w naszym życiu, w wyniku czego zaniedbywana jest żona i dzieci, ale przede wszystkim zaniedbywany jest Bóg. Gdy tak się dzieje, wtedy wiedz, że ta rzecz (cokolwiek to jest) stała się twoim panem. Jeśli Pan ma przez nas budować swój Kościół (który zaplanował przed wiekami) to każdy z nas musi się nawrócić z życia dla siebie. Bóg może budować swój Kościół tylko poprzez tych, którzy nie szukają swego i którzy dla Niego są gotowi wszystko złożyć na ołtarzu.

Świątynię Starego Przymierza zbudowano na górze Moria, na której Abraham ofiarował Bogu swojego syna Izaaka (2Krn 3:1). W tamtym czasie Abrahamowi został tylko jeden umiłowany syn, Izaak. Tego dnia Bóg wypróbował oddanie Abrahama, aby sprawdzić, czy Izaak stał się bożkiem w życiu Abrahama. Bóg powiedział mu niejako, że jeśli chce Mu służyć, to musi odwrócić się od wszelkiego bałwochwalstwa. Dlatego Abraham musiał oddać Bogu swojego syna, przez złożenie go na ołtarzu. Ale Bóg go nie zabrał. On tylko odłączył Abrahama od jego naturalnego przywiązania do Izaaka, które utrudniałoby chodzenie z Bogiem. Z nami Bóg musi zrobić to samo, dlatego każdy musi Mu oddać wszystko, co jest dla niego najcenniejsze.

W przypadku bogatego młodzieńca były to pieniądze. To, co Bóg powiedział do Abrahama (aby oddał Mu Izaaka), to samo powiedział do bogatego młodzieńca (aby oddał Mu swoje pieniądze). Gdyby bogaty młodzieniec powiedział: „Tak, Panie, rozdám to wszystko”, to jestem pewien, że Bóg pozwoliłby mu to zatrzymać, tak samo, jak Abrahamowi pozwolił zatrzymać Izaaka. Ale najpierw musiał z tego zrezygnować.

Oby każdy z nas umiał powiedzieć Bogu: „*Panie, niezależnie od tego, co jest bożkiem w moim życiu, oddaję Ci to, kładąc to na Twoim ołtarzu. Nie chcę, aby w moim życiu były jakiegokolwiek bożki, które będą mnie oddzielały od Ciebie. Nie chcę żyć dla siebie. Chcę żyć tylko dla Ciebie i dla Twojej chwały, aby dłużej nie marnować mojego życia*”.

Najlepszą wiadomością na świecie jest to, że nikt z nas nie musi być dłużej niewolnikiem swoich ambicji ani pragnień, i nikt nie musi dłużej marnować swojego życia. Każdy może zacząć prowadzić pożyteczne życie i jako wolny człowiek żyć na chwałę Boga. Życie dla siebie, to życie w kajdanach niewoli, a życie na chwałę Boga przypomina lot orła po niebie. Dobrą nowiną jest to, że Jezus może zerwać każde kajdany i może cię z nich uwolnić nawet dzisiaj !!!

Jeśli w przeszłości marnowałeś czas na bezwartościowe zajęcia, to dzisiaj tego nie naprawisz, ale od dzisiaj możesz to zmienić, oddając wszystko Bogu. Każdy ma jeszcze na to czas i każdy może powiedzieć: „*Panie, nie mogę nic zrobić z latami, które minęły, ale resztę życia chcę przeżyć tylko dla Ciebie. Zbadaj moje życie i zobacz, czy moim życiu jest jeszcze jakiś bożek, którego czczę. Chcę się odwrócić od każdego bożka, aby czcić tylko Ciebie i służyć tylko Tobie. Panie Jezu, szczególnie żałuję nieświadomego bałwochwalstwa, którym było życie dla siebie*”.

Niech Pan dopomoże nam wszystkim.

Poprzedni fragment: [KAŻDY ZBÓR MUSI MIEĆ ODŹWIERNEGO](#)

Kolejny fragment: [SŁUDZY I SPOŁECZNOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA](#)

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: *Poznanie Bożych dróg*.

Tłumaczenie: www.chlebnieba.pl ©